

Konserwatorstwo archeologiczne – z archeologią w przyszłość

Archeologia z reguły kojarzona jest z drobiazgowym badaniem śladów przeszłości, które pozwalają rekonstruować warunki życia minionych pokoleń. Rzadziej uświadamiany jest fakt, że archeologia coraz częściej staje się dziedziną ukierunkowaną na ochronę i zabezpieczenie tychże śladów. Wynika to z traktowania ich jako dziedzictwo przeszłości, które obecne pokolenia obowiązane są przekazać w spadku pokoleniom przyszłym. Dziedzina tak pojmującą obowiązki wobec zabytków archeologicznych jest konserwatorstwo archeologiczne.

Korzenie konserwatorstwa archeologicznego tkwią w zrozumieniu wagi dziedzictwa archeologicznego (zabytków starożytności lub prehistorycznych, jak je nazywano dawniej) dla kultury narodowej, skąd wywiedziono nie tylko potrzebę jego badania, ale i systematycznej ochrony. Znalazło to wyraz w powołaniu już w XVII w. instytucji Riksantikvara (Państwowego Opiekuna Starożytności) w Szwecji oraz w 1807 r., w Danii Królewskiej, Komisji ds. Zabytków Starożytności, co dało początek trwającemu niezmiennie do dziś Muzeum Narodowemu w Kopenhadze.

Tradycje polskiego konserwatorstwa archeologicznego nie mają aż tak imponującej metryki, co wynika choćby z braku w XIX w. samodzielnego bytu państwowego. Jednak w ciągu tego właśnie wieku zabytki przeszłości objęte zostały różnymi formami ochrony z mocy ustawodawstwa państw zaborczych. W 1856 r., na przykład, powołano konserwatorów zabytków sztuki i kultury dla Galicji wschodniej i zachodniej. Jak sama nazwa sugeruje, zakres ich odpowiedzialności był bardzo szeroki, co zaowocowało w 1873 r. wyodrębnieniem w regulaminie czynności konserwatorskich sekcji do opieki nad przedmiotami z czasów prehistorycznych. Konserwatorzy i środowisko prehistoryków krakowskich, aż do czasu odzyskania niepodległości przez Polskę, wypracowywali normy i cele konserwatorstwa archeologicznego, co było niezwykle przydatne w tworzeniu ram prawno-administracyjnych ochrony zabytków prehistorycznych po wydaniu w 1918 r. przez Radę Regencyjną (pierwszy organ władzy II Rzeczypospolitej) dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. W przepisach zawartych w tym

akcie prawnym sprawy ochrony zabytków archeologicznych potraktowano bardzo ogólnie, mieszcząc je w ramach odpowiedzialności konserwatorów mianowanych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wywołało to niezwykle energiczne działania ze strony środowiska archeologów polskich, którzy postanowili powołać Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych RP. Grono przejęło odpowiedzialność za prowadzenie archiwów, rozpoznanie i ewidencję oraz prowadzenie badań ratowniczych w miejscach, gdzie następowało niszczenie stanowisk archeologicznych. Zaslugą Grona było także podjęcie działań w kierunku organizacji Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (działającego pod niezmienną nazwą do dziś). Kresem działalności Grona był rok 1928 i wydanie dekretu Prezydenta RP o opiece nad zabytkami. Dekretem oddawano całość spraw związanych z ochroną zabytków archeologicznych Państwowemu Muzeum Archeologicznemu. Do roku 1939 Muzeum starało się kontynuować tradycje Grona, borykając się jednak z poważnymi trudnościami finansowymi i kadrowymi.

Okres wojny przerwał brutalnie działalność w dziedzinie konserwatorstwa archeologicznego, stawiając je w zupełnie innej sytuacji w okresie powojennym. Wyzwaniu czasów odbudowy strat wojennych odpowiedzieli znowu ludzie zgrupowani wokół Państwowego Muzeum Archeologicznego (PMA) oraz innych muzeów archeologicznych. Ludzie ci przejmowali odpowiedzialność za zbiory, dokumentację i zabytki na ziemiach Śląska, Pomorza, Warmii i Mazur oraz organizowali pracę na pozostałych, zniszczonych wojną, terenach Rzeczypospolitej. Kontynuacja wiodącej roli PMA w konserwatorstwie archeologicznym trwała do lat pięćdziesiątych, kiedy to powstała sieć inspektorów archeologicznych podporządkowanych Ministerstwu Kultury i Sztuki. W latach kolejnych strukturę tę zdecentralizowano, przekazując kompetencje inspekcyjne wojewódzkim konserwatorom zabytków. Znaczącą pozycję wojewódzkich konserwatorów zabytków w ochronie zabytków, w tym i zabytków archeologicznych utrwaliła ustawa o ochronie dóbr kultury i muzeach z 1962 r. (obowiązująca z licznymi nowelizacjami do dziś). Czas powojenny, aż do końca lat sześćdziesiątych, upłynął pod znakiem wielkich przedsięwzięć archeologicznych związanych z ogólnopolskim programem badań nad początkami państwa polskiego, badaniami związanymi z 1000-leciem chrztu państwa polskiego (1966 r.) oraz wielkimi przedsięwzięciami w dziedzinie archeologii ratowniczej (odbudowa Warszawy, budowa Nowej Huty). Konserwatorstwo archeologiczne, aż do roku 1990, chociaż nie zyskało jasnych ram organizacyjnych, uprawiane było przez muzea, specjalne wojewódzkie biura dokumentacji, wojewódzkie ośrodki archeologiczno-konserwatorskie lub, w dziedzinie wykonawstwa ratowniczych prac archeologicznych, przez Pracownie Archeologiczno-Konserwatorskie Pracowni Konserwacji Zabytków (PKZ). Nie sprzyjało to wykształceniu jednolitego modelu konserwatorstwa archeologicznego, które dostosować musiało się także i do reformy administracyjnej kraju w 1975 r.

Rok 1990 przyniósł jedną z najlepiej rokujących zmian w tym względzie – powstała niezależna, kierowana przez Generalnego Konserwatora Zabytków, Państwowa Służba Ochrony Zabytków. W ramach służby znaczną samodzielność

uzyskali – działający z upoważnienia wojewódzkich konserwatorów zabytków – konserwatorzy zabytków archeologicznych. Samodzielność decyzyjna konserwatorów zabytków archeologicznych, ich niezależność i rosnąca odpowiedzialność za stan dziedzictwa archeologicznego miała jednocześnie w tle ogromne przemiany polityczne, społeczne i ekonomiczne w kraju. Przemiany te miały i mają niebagatelny wpływ na stan zachowania dziedzictwa archeologicznego i sposób zarządzania nim.

Wraz z rokiem 1999 przyszła głęboka reforma administracyjna kraju, która dotknęła i Służbę Ochrony Zabytków. W miejsce dawnych 49., pojawiło się 16. wojewódzkich konserwatorów zabytków podporządkowanych wojewodom, ale ustawowo działających z ich upoważnienia. Służba Ochrony Zabytków straciła przymiotnik „Państwowa” – sugerując wyraźną tendencję do przekazywania kompetencji w dziedzinie ochrony zabytków samorządom. Od roku 1999 konserwatorstwo archeologiczne pracuje nad metodami skutecznej ochrony zasobów dziedzictwa archeologicznego w nowej sytuacji organizacyjnej – sytuacji, która, choć trudna, rodzi nadzieję wciągnięcia do odpowiedzialnego zarządzania dziedzictwem archeologicznym samorządy powiatowe i gminne. Europejskie procesy integracyjne rodzą zaś perspektywę udziału polskich konserwatorów w ogólnoeuropejskiej wymianie myśli, zdobyczy technicznych i przede wszystkim informacji – jest to perspektywa ulepszenia i usprawnienia zarządzania ograniczonymi przecież zasobami ewidencji archeologicznej.

Omawiając problematykę teraźniejszego polskiego konserwatorstwa archeologicznego, należy podkreślić jego związki z międzynarodowymi i europejskimi zasadami ochrony dziedzictwa przeszłości. Szczególnie wiążąca dla Polski jest tzw. Konwencja Maltańska, czyli europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego z 1992 r., ratyfikowana przez Polskę w 1995 r., co wpisuje ją w polski system prawny. Innym mniej wiążącym, ale nie mniej ważnym dokumentem jest międzynarodowa karta ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym ICOMOS-ICAHM¹ z 1989 r. Oba dokumenty wyrażają podstawową linię nowoczesnego konserwatorstwa archeologicznego, które koncentruje się wokół troski o zachowanie w nienaruszonym stanie ograniczonych zasobów ewidencji archeologicznej, skupia się na metodach jego inwentaryzacji i konserwacji oraz ogranicza badania wykopaliskowe do przypadków, kiedy są one jedyną metodą uratowania stanowisk zagrożonych przez działalność człowieka i sił przyrody. Polska aktywnie uczestniczy w kształtowaniu międzynarodowych standardów ochrony zabytków archeologicznych, będąc członkiem założycielem organizacji Europae Archaeologiae Consilium (EAC), działającej przy Radzie Europy, a skupiającej zarządzających dziedzictwem archeologicznym w krajach – członkach Rady, uczestnicząc w pracach nad Konwencją UNESCO o ochronie dziedzictwa podwodnego, biorąc aktywny udział w dorocznych spotkaniach Europejskiego Stowarzyszenia Archeo-

¹ ICOMOS – International Council on Monuments and Sites (Międzynarodowa Rada Zabytków i Zespołów Zabytkowych); ICAHM – International Committee of Archaeological Heutage Management (Międzynarodowa Komisja do Spraw Dziedzictwa Archeologicznego).

logów (EAA), przewodnicząc ostatnio pracom nad częścią archeologiczną w projekcie „Karty krakowskiej”, czy organizując w 1998 r. międzynarodowe szkolenie w dziedzinie archeologii lotniczej, pozyskując do tego celu wybitnych specjalistów z Aerial Archaeology Research Group.

Ogólny wstęp wymaga przejścia do zidentyfikowania bieżących zadań konserwatorstwa archeologicznego. Należy do nich bez wątpienia potrzeba inwentaryzacji i dokumentacji zasobów dziedzictwa archeologicznego, gdyż najskuteczniej przecież chronić można zasoby rozpoznane. W Polsce od ponad dwudziestu lat dokonuje się to metodą badań powierzchniowych zwaną „Archeologiczne Zdjęcie Polski”, w wyniku której przebadano ok. 80% powierzchni kraju i wykryto ok. 400 000 stanowisk archeologicznych. Identyfikacja wymaga wypracowania skutecznych metod zarządzania zasobami dziedzictwa archeologicznego. Metody te obejmują: dokonywanie wpisów obiektów i stanowisk archeologicznych do rejestru zabytków, umieszczanie odpowiednich wymogów konserwatorskich w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i w planach inwestycyjnych, przeprowadzanie ich konserwacji *in situ*, wykonywanie ratowniczych badań archeologicznych, zamieniających badaną, oryginalną substancję zabytkową w dokumentację archeologiczną, wykonywanie rekonstrukcji archeologicznych, organizowanie sposobów ekspozycji zabytków i udostępniania wiedzy na ich temat.

Archeologia, jak każda nauka, doskonaląc swe metody wzbogaca arsenal środków, które z powodzeniem wykorzystywane są w konserwatorstwie archeologicznym. Należą do nich między innymi nieinwazyjne metody prospekcji archeologicznej. W ich liczbie archeologia lotnicza oraz badania geofizyczne umożliwiają identyfikację ukrytych pod powierzchnią gruntu relikwów archeologicznych bez ich naruszania i stosowania kosztownych, a także niszczących (w sposób naukowy oczywiście) prac wykopaliskowych.

Konserwatorstwo archeologiczne wiąże się także z obowiązkiem kontrolowania i podnoszenia poziomu metodycznego archeologicznych badań wykopaliskowych. Wynika to ze specyfiki tego procesu badawczego, który określić można jako „niepowtarzalny eksperyment”. W jego wyniku badane źródło składające się z warstw archeologicznych, zawartych w nich zabytków ruchomych, pyłków, nasion itp., oraz z pozostałości konstrukcji i innych obiektów wykonanych przez człowieka jest niszczone w sposób nieodwracalny. Całość wysiłku archeologa musi zatem skupiać się na tym, by niszczenie to następowało według najwyższych standardów metodycznych, tak by dokumentacja archeologiczna w możliwie najpełniejszym stopniu odzwierciedlała stan, wewnętrzne i zewnętrzne zależności elementów odsłanianego podczas badań źródła archeologicznego. Konserwatorstwo archeologiczne polega więc również na nadzorowaniu opisanego wyżej procesu, gdyż zabytki archeologiczne, których jedyną szansą ocalenia są badania ratownicze, trwać będą jedynie w formie dokumentacji przechowywanej w archiwach konserwatorskich. Nadzór ten, by był efektywny wymaga rozwijania współpracy między środowiskiem konserwatorskim a środowiskiem archeologów z placówek naukowo-dydaktycznych i muzealnych, które skupiają znaczną część środowiska polskich archeologów.

Przedstawione wyżej zadania nie wyczerpują problematyki polskiego konserwatorstwa archeologicznego, która obejmuje przede wszystkim stosowanie obowiązującego prawa dotyczącego ochrony zabytków. Zadania, obowiązki i prawa Służby Ochrony Zabytków zawarte są w podstawowym akcie prawnym, którym jest ustawa z 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury. Jej najważniejsze, z punktu widzenia konserwatorstwa archeologicznego, przepisy stanowią, iż wszelkie znaleziska i wykopaliska są własnością Państwa, że wszelkie prace archeologiczne prowadzić można jedynie za zgodą wojewódzkiego konserwatora zabytków, że odkrycie zabytków archeologicznych wstrzymuje wszelkie prace ziemne oraz, że każdy znalazca i odkrywca zabytku archeologicznego zobowiązany jest poinformować o tym wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Pisząc o obowiązującej obecnie ustawie, wspomnieć należy o tym, że w maju 2001 r. do Sejmu trafił projekt ustawy o zabytkach, który zawiera kilka niezwykle istotnych, nowych przepisów. Jednym z nich jest wyraźne sformułowanie, stosowanej w praktyce konserwatorskiej zasady, zobligowania inwestorów zlecających prace budowlane i ziemne do ponoszenia kosztów ratowniczych prac wykopaliskowych, w przypadkach kiedy inwestycje te naruszają relikty archeologiczne. Zaznaczyć należy, że jest to realizacja nie tylko szeroko przyjętej i stosowanej w Europie zasady „kto niszczy, ten płaci”, ale i wprowadzenie w życie postanowień wspomnianej wyżej Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego. Do innych nowości zaliczyć należy uregulowanie zasad odpowiedzialności konserwatorskiej za dziedzictwo z obszaru polskich wód terytorialnych oraz określenie jasnych zasad stosowania wykrywaczy metali i innych urządzeń elektronicznych w pracach poszukiwawczych.

Wracając do prawa obowiązującego, odpowiednie przepisy ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym i prawo budowlane zapewniają możliwość uczestniczenia konserwatorów w planowaniu przestrzennym oraz wydawaniu pozwoleń na prace inwestycyjne. Dzięki tym aktom prawnym ochrona stanowisk archeologicznych i formy owej ochrony mogą być stałym elementem prawa miejscowego, a konserwator uczestniczy w planowaniu poszczególnych inwestycji i oceniania ze względu na dobro zabytków archeologicznych.

Jak wynika z powyższego konserwatorstwo archeologiczne wymaga od działających w jego ramach archeologów bycia sprawnym urzędnikiem orientującym się w zagadnieniach administracyjnych, posiadania dużej wiedzy fachowej pozwalającej oceniać każdy przypadek z punktu widzenia priorytetów konserwatorskich oraz potencjalnego znaczenia dla nauki, jak też wejścia w rolę sprawnego negocjatora i menedżera potrafiącego pogodzić interesy inwestorów, badaczy i samych zabytków.

Do problemów i przeszkód, z którymi obecnie boryka się obecnie konserwatorstwo archeologiczne zaliczyć należy problem szczupłości kadr. Obecnie w Polsce konserwatorstwo archeologiczne w praktyce uprawiają głównie archeolodzy zatrudnieni w 16. oddziałach wojewódzkich Służby Ochrony Zabytków (mniej niż 80 osób), którzy odpowiedzialni są za ochronę ok. 400 000 rozpoznanych do dzisiaj stanowisk archeologicznych i nadzór konserwatorski nad ponad 2000. badań

archeologicznych rocznie. Niewystarczający stan osobowy łączy się z wciąż niewystarczającymi w stosunku do potrzeb środkami finansowymi, które przeznaczane są z reguły jedynie na najpilniejsze przedsięwzięcia ratownicze i dokumentacyjne. Niestety, brakuje tych środków na potrzebę rozbudowywania zaplecza technicznego, komputeryzację danych, szerokie stosowanie systemów informacji geograficznej (GIS) i lokalizacji globalnej (GPS) oraz zapewnienia dostępu do sieci Internet. Wiąże się to z perspektywą dostępności gromadzonej bez ustanku informacji – informacji o różnym charakterze – od lokalizacji poszczególnych stanowisk archeologicznych, ich wyglądu, pełnego opisu, poprzez zdigitalizowaną dokumentację pochodzącą z badań archeologicznych różnego rodzaju, po plany zagospodarowania przestrzennego. Pierwszym problemem jest przetworzenie tradycyjnych archiwów na komputerowe bazy danych, drugim problemem jest jej dostępność poprzez sieć, trzecim – poziom dostępności tychże informacji, zwłaszcza w obliczu licznych przykładów wykorzystywania informacji przez poszukiwaczy skarbów, coraz intensywniej rabujących stanowiska archeologiczne.

Wyzwaniem są także wciąż liczne zagrożenia dla zabytków archeologicznych w postaci wielkich inwestycji liniowych (budowa gazociągów, paliwociągów, autostrad), inwestycji w strefach podmiejskich dużych miast, ruchu budowlanego w miasteczkach i miastach historycznych, intensywnej uprawy roli, prac irygacyjnych, upraw leśnych, poboru żwiru i innych kruszyw czy wreszcie nielegalnego poszukiwania zabytków za pomocą wykrywaczy metali.

Wśród zagrożeń należy wymienić także, jakkolwiek by to nie zabrzmiało, zagrożenia społeczne. Bierze się to stąd, iż górnolotne słowa o korzyściach płynących z ochrony zabytków trafiają coraz częściej w próżnię społeczną. I ta właśnie próżnia jest największym zagrożeniem dla dalszej egzystencji polskich zabytków, które straciły (lub nigdy nie miały) w oczach społeczeństwa walor substancji mogącej przynosić wymierny zysk, dochód. W rozwijającym się po latach stagnacji, nadrabiającym stracony czas społeczeństwie postawy skierowane na obronę wartości wykraczających swym znaczeniem poza coraz bardziej powszechną potrzebę osiągnięcia komercyjnego i spektakularnego sukcesu są skazane co najwyżej na pobłażliwą tolerancję. Zagrożeniem jest również pauperyzacja społeczeństwa, która powoduje, że ochrona zabytków nie może liczyć na oparcie w stabilności ekonomicznej obywateli, a także brak społecznej świadomości potrzeby ochrony zabytków.

Zagrożeniem, które dotyczy bezpośrednio dziedzictwa archeologicznego jest uprawa roli – z ok. 400 000 stanowisk archeologicznych, wykrytych i zinventaryzowanych w ramach programu Archeologiczne Zdjęcie Polski, znaczna większość z nich (ok. 90%) jest poddawana corocznej orce. Sam fakt wykrycia owych stanowisk podczas prospekcji powierzchniowej świadczy, że są już częściowo naruszone, a proces ten postępuje co roku wraz z orką, która stała się znacznie głębsza odkąd traktor zastąpił konia. Jak ocalić te zabytki od całkowitej zagłady? Bez wypracowania programu stymulacji dobrowolnych zmian w użytkowaniu gruntów (np. zamiany ich na pastwiska lub uprawę bez naruszania głębszych warstw gruntu) nie można się spodziewać większych sukcesów. Potrzeba tu przede

wszystkim współpracy polskich rolników, którzy nie przestaną użytkować swej ziemi bez konstruktywnych propozycji ze strony właściwych służb, nawet jeśli będą świadomi wartości dziedzictwa i swej za nie odpowiedzialności. Bywają jednak przypadki zniszczeń wynikające z czystej niewiedzy, połączonej z wandalizmem, takie jak niszczenie widocznych w krajobrazie: grodzisk, kurhanów, kopców. Dzieje się tak zwłaszcza w związku z przekształceniami własnościowymi (np. nabywanie ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa) lub podczas zmiany w dotychczasowej formie użytkowania gruntów (zamiana pastwisk na grunty orne). Zanotowano już przypadki naruszenia lub zniszczenia grodzisk za pomocą ciężkiego sprzętu w celu niwelacji terenu. Często wytłumaczeniem dla sprawcy jest brak oznakowania zabytku. Choć jest w tym pewna logika, to obecnie jest prawie pewne, że oznakowany zabytek stanie się celem wypraw posiadaczy wykrywaczy metali, a sama tablica zostanie wyrwana lub poważnie uszkodzona. Zagrożenia tego rodzaju potęgowane są nie tylko przez niski poziom świadomości przypadkowych niszczycieli czy zwykłych wandalów. Potęguje je również niska świadomość potrzeby ochrony zabytków wśród organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Wnioskować to można z mnożących się przypadków nie stwierdzania znamion czynów przestępnych lub stwierdzania niskiej szkodliwości społecznej czynów, które są ewidentnymi przypadkami zniszczeń zabytków. Prowadzi to do konkluzji, że najwyraźniej w oczach pewnej części sądów dziedzictwo przeszłości ma niewielką wartość i jego niszczenie nie przynosi społeczeństwu znaczącego uszczerbku. Taka postawa organów władzy państwowej wzmaga lekceważenie zabytku jako dobra społecznego i sprzyja powszechnemu naruszaniu prawa w przekonaniu, że wywoła to znikome lub żadne konsekwencje. Państwo, które rezygnuje z bezwzględnego egzekwowania obowiązku przestrzegania prawa, a które jednocześnie nie jest w stanie dostatecznie wyposażyć swych służb chroniących zabytków daje jednoznaczny sygnał dla społeczeństwa, że zabytki nie są dobrem szczególnie chronionym.

Zagrożeniem dla zabytków archeologicznych jest nie tylko ich bezpośrednia i całkowita zagłada, ale także ich powolna degradacja poprzez dopuszczanie niekontrolowanej zabudowy czy rolniczej eksploatacji ich najbliższego otoczenia. Jeżeli zabraknie tutaj współpracy samorządów i służb konserwatorskich w ramach planowania przestrzennego i udziału w tym procesie właścicieli oraz użytkowników terenów znajdujących się pod opieką konserwatorską, perspektywa doraźnych zysków ekonomicznych czy zwykła niedbałość spowodują nieodwracalne zmiany całych fragmentów krajobrazu kulturowego. Już od dłuższego czasu bowiem grodziska i ich otoczenie, na przykład, zabudowywane są przypadkowymi, brzydkimi nie mającymi nic wspólnego z otaczającym krajobrazem domkami letników – najczęściej wzniesionymi nielegalnie, zamieniając się w samowolę budowlaną. Jest to także problem niekontrolowanego ruchu turystycznego, rozdeptywania zabytków i ich zaśmieciania.

Ostatnim z zagrożeń, wynikającym wprost ze zmian społecznych i ekonomicznych w ostatnich latach, jest niekontrolowany rozwój zjawiska nielegalnego poszukiwania zabytków archeologicznych. Problem ten jest następstwem powsze-

chnej dostępności wykrywaczy metali, źle pojętego kolekcjonerstwa i chęci łatwego zysku. Zjawisko to, stając się w ostatnich latach popularnym „hobby”, wyrosło na prawdziwe zagrożenie dla dziedzictwa archeologicznego. Wynik działalności „poszukiwaczy skarbów” to wzrastająca z roku na rok liczba stanowisk archeologicznych barbarzyńsko rozkopywanych w celu zdobycia zabytków archeologicznych. Pierwszy wstępny raport, opublikowany przez Generalnego Konserwatora Zabytków i Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, zawiera opis ponad 30. przypadków zniszczeń. Zniszczenia te nie tylko zubażają nas o wycinek wiedzy o przeszłości czy o zabytki, które nigdy nie pojawią się na wystawach polskich muzeów, ale kosztują budżet Państwa znaczne sumy pieniędzy wydawane co roku na prace zabezpieczające na stanowiskach już zniszczonych lub zagrożonych niepohamowanym apetytem tzw. detektorystów (ang. *metal detector* – wykrywacz metali). Działalność „poszukiwaczy skarbów” to ogromny problem nie tylko dla Służby Ochrony Zabytków, która dysponując ograniczonymi środkami stara się chronić zasoby obejmujące ok. 400 000 stanowisk archeologicznych, ale także dla całego środowiska archeologów i wszystkich obywateli naszego Państwa zainteresowanych przeszłością. Wynika to z faktu, iż wiedza o okresach, z których pochodzą zabytkowe przedmioty zdobywana jest nie tylko i wyłącznie dzięki tym przedmiotom, ale przede wszystkim dzięki metodycznemu badaniu miejsca, w którym się znajdują. Tylko w ten sposób jest możliwe zrekonstruowanie funkcji wydobytego zabytku w przeszłości i okoliczności w jakich trafił do warstw ziemi. Archeologia jako nauka już dawno odeszła od skupiania swej uwagi na przedmiotach. Jej celem jest doskonalenie metod analizy całego kontekstu znalezisk, pozostałości cmentarzysk, siedzib i domostw, a zwłaszcza warstw ziemi, w których spoczywają nie tylko (a raczej rzadko) cenne precjoza, ale także ułamki naczyń ceramicznych, fragmenty przedmiotów codziennego użytku, odpadki kuchenne, a nawet nasiona i pyłki, których drobiazgowa analiza pozwala rekonstruować środowisko w jakim żyli ludzie z minionych epok, a których opisu nie znajdziemy w żadnych źródłach pisanych. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, niszczenie stanowisk archeologicznych w celu zdobycia cennych przedmiotów jest niszczeniem przez pewne grupy społeczne przeszłości ziemi, która jest dobrem całego społeczeństwa.

Oprócz potrzeby przeciwdziałania zagrożeniom dla zabytków archeologicznych, wyzwaniem dla współczesnego konserwatorstwa archeologicznego jest dążenie do wypracowania zasad ścisłej współpracy archeologii i innych dziedzin konserwatorstwa z ochroną dziedzictwa przyrodniczego, w ramach ochrony szeroko pojętego krajobrazu kulturowego. Wynika to z faktu, iż zabytki archeologiczne są istotną częścią krajobrazów, a bardzo często są świadectwem przekształcania środowiska naturalnego przez człowieka w ciągu tysiącleci eksploatacji jego zasobów, uprawy roli i rozwijania różnych form osadnictwa. Istotną częścią procesu badawczego w archeologii jest przecież rekonstrukcja środowiska w jakim człowiek żył w przeszłości. Obraz dziejów gatunku ludzkiego bez próby odtworzenia warunków przyrodniczych, które w toku dziejów zmieniały się lub były zmieniane, jest co najmniej ułomny. Bardzo często wnikliwie badania archeologicz-

ne połączone z analizami paleobotanicznymi pozwalają nie tylko na odtworzenie modeli teoretycznych dawnych krajobrazów, ale i na odtworzenie ich na terenie oraz w otulinie zabytków archeologicznych tak, by odzwierciedlenie przeszłości nosiło wszelkie znamiona wiarygodności, a przede wszystkim, by elementy kulturowe i przyrodnicze pozostawały w równowadze, a także w harmonii sprzyjającej ich ochronie i konserwacji. Wiele wskazuje na to, że realizacją takich postulatów będzie wcielenie w życie planu ochrony i zagospodarowania rezerwatu archeologicznego w Krzemionkach Opatowskich.

O szansach dla zintegrowanej ochrony zasobów kulturowych i przyrodniczych świadczy list wspólny Generalnego Konserwatora Zabytków i Głównego Konserwatora Przyrody, podpisany 10 kwietnia 2001 r. List ten skierowany był do wszystkich wojewodów i miał charakter wniosku, by ich decyzje o powoływaniu wojewódzkich komisji ochrony przyrody uwzględniały potrzebę włączenia do ich składu wojewódzkich konserwatorów zabytków, a decyzje o powoływaniu wojewódzkich komisji ochrony zabytków – potrzebę włączenia do ich składu wojewódzkich konserwatorów przyrody. Podobna sugestia dotyczyła wprowadzenia przedstawicieli wojewódzkich konserwatorów zabytków do składu rad parków krajobrazowych oraz włączenia, na zasadzie wzajemności, przedstawicieli wojewódzkiego konserwatora przyrody do składu komisji lub rad tworzonych z mocy ustawy o ochronie dóbr kultury dla obiektów, które obejmują również chronione walory przyrodnicze. List ten należy traktować jako głębokie przekonanie o potrzebie podjęcia takich kroków, traktowanych jako etap na drodze do praktycznego stosowania zasad zintegrowanej ochrony zasobów przyrodniczych i dziedzictwa kulturowego.

Dodatковым impulsem w tym kierunku mogłoby być, pozytywnie opiniowane przez Generalnego Konserwatora Zabytków, przystąpienie do Europejskiej Konwencji Krajobrazowej. Jest to Konwencja Rady Europy, która została podpisana w dniu 20 października 2000 r. Wiele wskazuje na to, że dzięki działaniom Ministerstwa Środowiska uda się włączyć do polskiego systemu prawnego akt, które sankcjonują w wymiarze międzynarodowym zasadę ochrony krajobrazu rozumianego jako suma elementów dziedzictwa przyrodniczego i dziedzictwa kulturowego.

Współczesne problemy konserwatorstwa archeologicznego nie mogą liczyć na skuteczne rozwiązanie bez rozwinięcia szerokiej akcji edukacji i popularyzacji poprzez publikacje popularnonaukowe, obecność w radio, telewizji i prasie, wykłady, wystawy muzealne, festyny oraz wprowadzenie elementów nauki o zabytkach archeologicznych do szkół. Środki masowego przekazu: telewizja, radio i prasa są szansą dotarcia do szerokiej reprezentacji społeczeństwa, które ma prawo do rzetelnej informacji o wszystkim co go dotyczy. Ochrona i badanie zabytków archeologicznych jest bezwzględnie dziedziną dotyczącą społeczeństwa, gdyż w znacznej mierze odbywa się dzięki środkom publicznym, a jej celem jest pogłębianie wiedzy, także dobra publicznego.

Problem właściwego prezentowania wyników swej pracy dotyczy także archeologów i konserwatorów. Wymaga to ścisłej współpracy z muzeami, które muszą

wypracować metody wystawiennictwa rozbudzające zainteresowanie nie tylko zabytkami ruchomymi, ale przede wszystkim ich kontekstem, mającym zasadnicze znaczenie dla możliwości badania i odtwarzania przeszłości człowieka. Wszystko to powinno mieć na celu potrzebę wciągnięcia jak najszerszych kręgów społeczeństwa w odpowiedzialne traktowanie dziedzictwa przeszłości. Tak jak wszyscy archeolodzy, konserwatorzy mają obowiązek informowania o celach i wynikach swej pracy, gdyż ich praca ma sens wtedy, kiedy przynosi korzyści ogólnospołeczne, a nie partykularne – zawodowe. Świadome społeczeństwo to szansa jeszcze skuteczniejszej ochrony zabytków archeologicznych – ochrony, która wynikać będzie mniej z przepisów ustawy, a bardziej z naturalnej potrzeby szacunku dla dziedzictwa przeszłości. Tak postawiona teza znajduje swe uzasadnienie w fakcie, że większość omówionych wyżej zagrożeń ma swe źródło w brakach edukacyjnych społeczeństwa. Edukacja ta powinna zaczynać się już w szkole podstawowej, gdzie rosną politycy i obywatele przyszłości, ale powinna mieć też miejsce nie tylko w murach szkolnych. Edukować powinniśmy także poprzez wychowywanie naszych dzieci w otoczeniu, które powinno świadczyć o naszym przywiązaniu do przeszłości. Nauczanie będzie skuteczne o ile przekaz szkolny uzupełniony będzie obserwacją tego, jak dorosła część społeczeństwa dba o to, co odziedziczyło od swych przodków. Jest tu ogromna rola rodziny i domu, w którym kultywuje się wartości humanistyczne i szacunek do własnego otoczenia oraz własności cudzej. Szkoła i wychowanie wyniesione z domu kształtują obywateli, którzy za kilkadziesiąt lat przejmą odpowiedzialność nie tylko za wypłacanie naszych emerytur, ale i za dziedzictwo pozostawione im w spadku.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę na powszechny odbiór dziedzictwa archeologicznego, które często jawi się jako egzotyczny dodatek do pomników architektury, kolekcji rzeźby czy malarstwa. Tymczasem właśnie w Polsce dziedzictwo archeologiczne pozwala pozbyć się nam czasem uzasadnionych, a czasem wyimaginowanych kompleksów. Często słychać bowiem pytanie zawierające w sobie dozę lekceważenia, ale i kompleksu niższości: „A ileż to lat liczą sobie najstarsze zabytki w Polsce?” Oczekiwana odpowiedź to 1000 lat, nie więcej. Tysiąc lat, od początku chrześcijaństwa licząc, to nie mało, a przecież to nie wszystko. Najstarsze zabytki archeologiczne z terenów Polski sięgają bowiem początków dziejów człowieka na ziemi i setek tysięcy lat wstecz – konserwatorstwo archeologiczne zaś stoi na straży tego narażonego na tak liczne zagrożenia dziedzictwa.

Ten bardzo ogólny zarys problematyki konserwatorstwa archeologicznego ma na celu nie tylko jego prezentację, ale i wykazanie jak bardzo dziedzina ta kontrastuje z wizją archeologii jako hermetycznej nauki uprawianej przez oderwanych od spraw „tego świata” pasjonatów. Konserwatorstwo archeologiczne bazuje na osiągnięciach archeologii akademickiej, korzysta z jej dorobku, ale ma również własny, niezależny wymiar – jest to dziedzina blisko związana z bieżącymi wydarzeniami społecznymi, a często stanowi istotny element owych wydarzeń. Najważniejsze jest zaś to, że jego celem jest troska o dziedzictwo przeszłości z myślą o przyszłości.